Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Czwartek 24-go listopada 1932 roku. || Nr. 270.

Po warszawskim zjeździe Związku Peowiaków.

W okresie lat 1917 18, jedyną redutą polskiego czynu i hartownego wytrwania stała sie Polska Organizacja Wojskowa. Te trzy litery — P. O. W. — stały się jakby zawołaniem bojowem wszystkich żywych sił narodu, mobilizowały je i organizowały do ostatniej rozprawy z wrogiem, były symbolem narodowego sumienia i narodowej dumy.

P. O. W. była sprawnym instrumentem pracy i walki Józefa Piłsudskiego. W pierwszych latach wojny światowej tym instrumentem były przedewszystkiem oddziały strzeleckie i pułki legjonowe, choć już i wówczas P. O. W. spełniała rolę wielkiego rezerwuaru sił narodowych, który zapewniał swobodę decyzji Komendantowi i umożliwiał mu skuteczne przeciwstawianie się presji państw centralnych. Od okresu t. zw. kryzysu przysięgowego i likwidacji legjonów POW staje się czołową redutą w naszej walce o wolność. Jej hart, jej ostateczne zwycięstwo w dniach listopadowych 1918, staje się zwycięstwem narodu i kolebką państwowej niepodległości.

Ostatni warszawski zjazd Związku Peowiaków nie był poświęcony tylko wspominaniu tych górnych chwil i tych heroicznych prac z przed kilkunastu laty. Nie był tylko zjazdem weteranów. Był jakby żołnierskim apelem i przeglądem sił żywych, był manifestacją obozu, który od lat dziesiątków idzie karnie drogą, wytyczoną mu przez Wodza Narodu. Zdobycie niepodległości nie stało się kresem dla trudów, prac i zwycięstw żołnierzy Józefa Piłsudskiego. Weszli oni w życie Polski niepodległej z całą żołnierską brawurą i tężyzną, z wolą napiętą zwycięsko ku celom dalekim. Od lat dźwigają na swych barkach los Polski. Nasz zespół ludzi — mówił na zjeździe pułkownik W. Sławek — rozrzucony po całym kraju, nie zagubił się w różnych okolicznościach przy budowie państwowości polskiej. Dalszą obecnie naszą myślą jest rozbudowa potęgi tej państwowości. My mamy tę siłę, która może wziąć za Polskę odpowiedzialność. Gdyby nie było tej zwartej masy, która przeszła przez POW i Legjony, nie byłoby możliwe rządzenie dzisiaj wolną Polską.

Zjazd miał między innemi za zadanie znaleźć nowe, lepsze od dotychczasowych formy organizacyjne dla tego żołnierskiego zespołu. Już dotychczasowy rezultat jest z pewnością świetny. Związek Peowiaków liczy dziś już ponad 100 kół i przeszło 300 placówek. Masowość zjazdu, udział w nim całego szeregu naszych czołowych mężów stanu, dostojników państwowych i działaczy, świadczą wymownie o sile i żywotności organizacji. „Związek stanął już na mocnych organizacyjnych nogach — w tych słowach zdawał sprawę z działalności organizacji jej prezes, p. min. Hubicki, — nabrał wyraźnie określonych form, ustalił całkowicie wewnętrzną łączność, unormował swe metody pracy..." Lecz ta praca organizacyjna nie jest jedynym celem Związku.

Dla pogłębienia wewnętrznej spoistości i dyscypliny, dla skoordynowania twórczych wysiłków na szeregu odcinków państwowotwórczej, społecznej pracy zjazd wysunął tezę połączenia POW ze Związkiem Legjonistów i upoważnił zarząd do przedwstępnych w tym kierunku pertraktacyj. Już dziś obie te bratnie organizacje działają w zupełnem porozumieniu. Rzecz to naturalna, gdyż cały szereg żołnierzy legjonowych brało wybitny udział i w pracach peowiackich, od gen. Rydza-Smigłego poczynając, poprzez Koca, Schätzla, Wieniawę, Lisa-Kulę itd., aż do szerokich zastępów tych, którzy z więzień niemieckich, z frontu włoskiego, z obozów rosyjskich przedzierali się na teren Królestwa czy Małopolski i stawali do podziemnej, peowiackiej roboty. Nowe formy organizacyjne mają dać pełniejszy wyraz tej od lat całych wykuwanej współpracy — żołnierskiej, ideowej, państwowotwórczej.

Związek Peowiaków staje do dalszych prac „nad rozbudową państwowości polskiej" jako zespół karny i ofiarny. „Polska wciąż jeszcze (znów cytujemy słowa min. Hubickiego) potrzebuje naszego potu i ofiarności i nikomu z nas, których Komendant postawił na drodze historji, składania z siebie ofiar odmówić nie wolno".

B. P.

CELINA z EKSTEINÓW

SZWARCOWA

(WDOWA)

OBYWATELKA m. CZĘSTOCHOWY

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpiło w środę dnia 23-go listopada 1932 r. o godz. 1-ej po poł. z mieszkania przy ulicy Aleja Wolności 37 (dawniej Kościuszki)

O czem zawiadamiają pozostali w smutku

Córki, Synowie. Synowe, Zięciowie, Wnuki i Wnuk

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Min. Beck konferuje w Genewie

GENEWA. Minister Beck odbył wczoraj przed południem półtoragodzinną rozmowę z sir Erikiem Drummondem.

Podczas tej pierwszej swojej rozmowy z sekretarzem generalnym Ligi min. Beck omówił wszystkie aktualne kwestje z działalnością Ligi, interesujące Polskę, szczególniej zaś sprawy gdańskie.

Popołudniu min. Beck odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, sir John Simonem, oraz ministrem wojny Francji, Paul Boncourem. Ponadto min. Beck przyjął Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Rostinga.

Na bezdrożu parlamentarnem w Niemczech.

Cała gra, zainscenizowana przez dymisję gabinetu Papena, rokowania Hindenburga ze stronnictwami i wysunięcie Hitlera jako kandydata—okazuje się obecnie jako z góry ukartowany plan wykazania społeczeństwu niemieckiemu, że powrót do rządów parlamentarnych jest niemożliwy i — w tej czy innej formie, z Papenem czy bez Papena — pozostaje jedynie koncepcja gabinetu prezydenckiego.

Hindenburg uzależnił swą zgodę na powierzenie Hitlerowi misji utworzenia rządu od 5 punktów:

1) Hindenburg zażądał, aby skład personalny nowego gabinetu był ustalony po uprzedniem porozumieniu się z nim, 2) zastrzegł sobie specjalny wpływ na obsadę ministerstw Reichswehry i spraw zagranicznych, 3) domagał się przedstawienia jasno sprecyzowanego programu gospodarczego, 4) zastrzegł się przeciwko nawrotowi do dualizmu między Rzeszą, a Prusami, 5) przeciwstawił się kategorycznie jakiejkolwiek bądź modyfikacji art. 48 konstytucji o prawie wydawania dekretów z mocą ustawy.

Odpowiedź na warunki Hindenburga Hitler wręczył w zapieczętowanej kopercie podsekretarzowi stanu Meisnerowi, który jest doradcą Hindenburga.

Hitler wybrał formę listowną odpowiedzi, nie chcąc zadawać Hindenburgowi bezpośrednio drażliwych pytań i chcąc mu zostawić czas do namysłu. Hitler zapytuje rzekomo, co Hindenburg rozumie przez „pewną i zdolną do pracy większość w Reichstagu" oraz czy ewentualny jego rząd mógłby pracować przy pomocy słynnego 48 artykułu konstytucji, zezwalającego prezydentowi Rzeszy na wydawanie dekretów z ominięciem Reichstagu.

Koła polityczne w Niemczech stawiają pesymistyczne horoskopy co do możliwości utworzenia gabinetu przez Hitlera.

Oszustwa i fałszerstwa dyrektorów „Oswagu".

KATOWICE. Dziś rozpoczął się przed sądem okręgowym w Katowicach proces o oszustwa, dokonywane przez dyrekcję firmy „Oswag".

Na ławie oskarżonych zasiadają: członek rady nadzorczej firmy „Oswag" i naddyrektor dyrekcji ks. Pszczyńskiego, dr. Franciszek Ebeling, dyrektor „Oswagu", Józef Ogerman i dyrektor „Deutsche Bank", Otto Caspar z Katowic.

Dyrektor Ebeling oskarżony jest o fikcyjne podwyższenie kapitału zakładowego firmy „Oswag" o 3 i pół miljona złotych i wciągnięcie tego do rejestru handlowego. Ebeling przedłożył ponadto w sądzie fałszywe wyciągi z „Deutsche Bank", stwierdzające, że firma „Oswag" ma na rachunku banku sumę 3,500,000 zł.

Ogerman oskarżony jest o fałszowanie bilansów firmy, w których kapitał zakładowy, wynoszący w istocie 1,678,000 zł. wykazał w wysokości 5 milj. zł.

Dyrektor Caspar oskarżony jest o współudział w oszustwach dyrektorów „Oswagu" przez wydanie fałszywego zaświadczenia „Deutsche Banku" iż firma „Oswag" ma w banku 3 i pół milj. zł.

Firma „Oswag" należała do koncernu ks. Pszczyńskiego. Zadłużenie „Oswagu" w chwili zgłoszenia upadłości wynosiło przeszło 80 milj. zł.

Wśród rzeczoznawców, powołanych przez sąd do sprawy, znajduje się także b. min. Kwiatkowski.

Kpt. Bajanowi przyznane zostanie zwycięstwo w locie alpejskim.

WARSZAWA. Międzynarodowy odwoławczy trybunał lotniczy na sesji w Paryżu rozpatrywał protest, złożony przez Aeroklub R. P. w sprawie orzeczenia jury międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu.

W meetingu tym przy kwalifikacji uczestników lotu alpejskiego postawiono naszego świetnego zawodnika kpt. Bajana na drugiem miejscu.

Międzynarodowy trybunał lotniczy skasował orzeczenie jury, przesyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia Aeroklubowi Szwajcarskiemu.

Rozbicie rokowań rumuńsko-sowieckich

BUKARESZT. — Rokowania o rumuńsko-sowiecki pakt nieagresji uważać należy ostatecznie za nieudałe. Dziś Titulescu ma złożyć odnośne oświadczenie w parlamencie. Rozmawiał on już na ten temat z posłem francuskim w Bukareszcie, Puaux.

Tragiczny finał wycieczki górskiej.

BUKARESZT. W gminie Kowaszna wydarzyła się straszna katastrofa. Pięciu turystów postanowiło urządzić sobie wycieczkę w góry i w tym celu wsiadło do kolejki górskiej.

Na wysokości 1,600 m. nastąpiło zderzenie ze zdążającym z przeciwnej strony wozem, przyczem oba wozy oderwały się od liny i spadły w przepaść. Trzech turystów poniosło śmierć na miejscu, dwóch dogorywa. Maszynistę aresztowano.

Polska żąda ulg w spłacie długów wojennych.

WASZYNGTON. Ze strony departamentu stanu oświadczono, że rząd polski przedsięwziął wobec rządu amerykańskiego nowy krok w sprawie długów wojennych, zmierzający do ulg w spłatach tychże długów.

Powrót lotników polskich po lądowaniu na Litwie.

WILNO. — Wczoraj do Łyngwian na strażnicę K. O. P. u został przywieziony przez 2-ch oficerów straży litewskiej jeden z członków załogi polskiego samolotu, który w dniach ostatnich lądował przymusowo na terytorjum Litwy, kpt. pilot Władysław Pokorny.

Lotnik przebywał na terytorjum Litwy w Ucianach przez 5 dni. Obecnie czuje się nieco lepiej, jest jednak silnie potłuczony.

Drugi członek załogi polskiego samolotu podoficer wraz z samolotem wysłany został koleją z Ucian przez Dyneburg do Polski.

Bandyci napadli na hotel w Beskidach

CIESZYN. — Na hotel „Skałka" w Beskidach Śląskich napadło w nocy 3 bandytów, którzy sterroryzowawszy właściciela, zrabowali nakrycia srebrne i kosztowności. Zaalarmowana żandarmerja zarządziła za zbrodniarzami pościg, w rezultacie którego jeden z bandytów w walce z żandarmem, został zabity, drugiego aresztowano. Trzeciemu napastnikowi udało się zbiec z łupem.

Czy będzie rewizja długów wojennych?

NOWY JORK. Prezydent Hoover opowiedział się za odłożeniem terminu spłaty, przypadającej w dniu 15 grudnia.

Wynik konferencji między Hooverem a Rooseveltem oczekiwany jest z największem zainteresowaniem.

Sekretarz skarbu Mills oświadczył, że Hoover poruszy również sprawę powołania do życia specjalnej komisji dla długów wojennych, której zadaniem będzie dokładne zrewidowanie zobowiązań poszczególnych państw dłużniczych z uwzględnieniem ich zdolności płatniczej i sytuacji gospodarczej oraz przedłożenie parlamentowi związkowemu nowych możliwych do przyjęcia projektów, odnośnie do redukcji długów.

Japonja domaga się bojkotu handlowego Chin.

TOKIO. — Japońskie M.S.Z. zwróciło się do delegata japońskiego w Lidze Narodów, Matsuoki, z poleceniem żądania od Ligi Narodów uchwalenia bojkotu handlowego Chin.

Instrukcja japońskiego M. Z. S. stwierdza, iż represje, zastosowane przez rząd chiński wobec handlu japońskiego, są niedopuszczalne i stanowią złamanie paktu Ligi.

Otwarcie sesji parlamentu angielskiego

LONDYN. — Król w towarzystwie królowej dokonał uroczystego otwarcia drugiej sesji parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której dał wyraz nadziei, że światowa konferencja gospodarcza doprowadzi do porozumienia i przyczyni się do usunięcia trudności, z jakiemi boryka się cały świat.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Prokurator Grabowski wygotował skargę apelacyjną w sprawie H. Liebermana i innych byłych więźniów brzeskich.

— Rząd Boliwji ogłosił mobilizację roczników rezerwy 1923 — 29.

— Poszukiwania sprawców zamachu na pociąg Herriota nie dały dotąd wyniku.

— Wobec gwałtownych ataków, skierowanych przeciwko Mac Donaldowi przez przeciwników politycznych— ustąpi on prawdopodobnie, a premjerem zostanie Baldwin.

— Poseł czechosłowacki w Waszyngtonie złożył ministrowi Stimsonowi notę w sprawie moratorjum i ponownej rewizji długów wojennych.

— Grad wielkości kurzego jaja zabił na pastwiskach Transwaalu — 400 wołów, 2,000 baranów i kilkadziesiąt kóz.

— W Hamborn (Westfalja) policja wykryła w koszarach hitlerowców wielki skład broni.

— W Berlinie 3 i pół roczny Emil Jaennecke spadł z parapetu okna z wysokości 3 piętra na bruk i odniósł tylko lekki wstrząs mózgu.

— W Leodjum, Namur, Verviers i Brukseli odczuto lekkie wstrząsy podziemne.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 24 listopada. Jana od Krzyża
Wschód słońca: o g. 7.10 Zachód 15.35

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Zimowe wakacje w szkołach. W związku z nową organizacją roku szkolnego, dowiadujemy się, że odnośne rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostało już wydane z mocą obowiązującą w roku bieżącym.

Ferje zimowe trwać będą od 23-go grudnia do 15 stycznia włącznie roku przyszłego.

Rozporządzenie przewiduje ponadto, że ferje wielkanocne trwać będą tylko jeden tydzień, a ferje letnie od dnia 16 czerwca do 19 sierpnia każdego roku.

Kurator Nowicki w Częstochowie. W Częstochowie bawi kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Nowicki, celem dokonania wizytacji w miejscowych zakładach naukowych. Kurator, p. Nowicki dokonał wizytacji państwowego gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego, gimn. męsk. im. Romualda Traugutta, w gimn. im. Henryka Sienkiewicza oraz gimn. koedukacyjnego p. Axera.

We wczorajszej zmiance naszej podaliśmy omyłkowo nazwisko p. kuratora jako „Morawskiego", co niniejszym prostujemy.

Nowy zarząd „Orlęcia". Na wczorajszem zebraniu nowowybrany zarząd Z. P. M. P. „Orlę" ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. Józef Sztymela, wiceprezes — p. Stefan Rogoziński, sekretarz — p. Aleksander Zawierucha, skarbnik—p. Jan Hutny, członek zarządu—p. Władysław Śliwiński.

Oddział Harcerstwa Polskiego w Częstochowie. Powstaje w Częstochowie oddział Związku Harcerstwa Polskiego. Szczegóły podamy we właściwym czasie.

Rejestracja rocznika 1912. W czwartek, 24-go b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się od litery P.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Z teatru Kameralnego. W związku z depeszą Ministerstwa W.R. i O. P., otrzymaną dziś przez dyrekcję teatru, termin przedstawienia konkursowego zostaje przesunięty z piątku, 25 bm. na poniedziałek, 28 bm.

Równocześnie ulec musi zmianom cały program przedstawień „Sędziów" i przedstawia się on obecnie następująco: W sobotę, dn. 26 — premjera „Sędziów", w niedzielę, 27 popołudniu po cenach normalnych i wieczorem powtórzenie premjery, a w poniedziałek, 28 przedstawienie konkursowe w obecności komisji, delegatów Min. W. R. i O. P. oraz p. wojewody kieleckiego, pp. starostów, władz samorządowych i zaproszonych gości. Bilety na przedstawienia „Sędziów" w sobotę i w niedzielę są wcześniej do nabycia w „Renomie" po cenach normalnych. Wszelkie ulgi nieważne. Bilety na poniedziałkowe przedstawienie konkursowe można zamawiać w kancelarji teatru (tel. 4—60) w cenie od 3 do 6 zł.

Samobójstwo. We wsi Wąszosz gm. Popów powiesił się 21-letni Stefan Bernas. Powód: zawód miłosny.

KSAWERY DE MONTEPIN. 190

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Uzbrojony jest w dobrą strzelbę i ma rozkaz w razie potrzeby użyć broni.

Obłok zasłonił oczy młodej dziewczyny.

Zegar wybił w pół do dwunastej.

W tej samej chwili, wśród ciszy nocnej, dał się słyszeć wystrzał w głębi parku.

Gabrjela wydała krzyk, chciała się podnieść, wyciągnęła naprzód ręce i upadła na poduszki bez przytomności.

— Brawo! — pomyślała baronowa — właśnie dziś wieczór miał przyjść, a z pewnością Hieronim nie chybił!

Nie zajmując się więcej Gabrjelą, zeszła na dół, otworzyła drzwi pawilonu i pobiegła do parku, ku miejscu, w którem, jak wiedziała, Hieronim stał na straży.

Raul de Challins, aby nie być zmuszonym tak jak przedwczorajszej nocy wracać piechotą do Paryża, pojechał do Nogent-sur Marne o siódmej wieczorem.

Zjadł obiad u restauratora, trzymającego jednocześnie umeblowane mieszkania, zamówił pokój, w którym mógł przenocować, przewidując, że powróci bardzo późno.

O dziesiątej wieczorem wyszedł z restauracji i skierował swe kroki ku brzegowi Marny.

Było jeszcze za wcześnie, aby myśleć o dostaniu się przez mur do parku.

Pomimo już późnej godziny wielu przechadzających się używało chłodu nad brzegiem Marny.

Słyszał śpiewy, szepty zakochanych odgłosy pocałunków, wybuchy śmiechu.

Gdzieniegdzie błyskał ogień cygara.

Trzeba było czekać.

Młody człowiek wybrał samotne miejsce, usiadł na trawie i palił cygaro dla zabicia czasu.

W tej samej prawie chwili ogrodnik Hieronim wychodził z mieszkania ze strzelbą w ręku i udał się ku temu samemu miejscu parku, w którem już wczorajszej nocy odbywał bezskuteczną straż, to jest u stóp muru, ponad którym miał się ukazać nocny gość.

Niebo było pochmurne.

Chwilami księżyc ukazywał się i białym promieniem oświecał wierzch muru.

Przykucnąwszy za krzakiem i trzymając w ręku fuzję z odwiedzionemi kurkami, Hieronim czatował z podziwu godną sumiennością.

Słyszał, jak zegar wybił w pół do jedenastej, potem jedenastą.

Kilka minut jeszcze upłynęło.

Ogrodnik patrzał na wierzch muru, a jednocześnie śledził uchem najmniejszy hałas.

Nogle posłuszał odgłos szybkich kroków za murem.

Idący zatrzymał się.

Kamienie stacząć się poczęły.

— Nadchodzi!—myślał Hieronim—oto chwila zarobienia na obiecaną gratyfikację.

Fuzję przyłożył do ramienia.

Chcąc być prawdomównym historykiem, wyznać należy że niejakie wzruszenie spowodowało u starego ogrodnika bicia serca.

Nagle ujrzał cień ludzkich kształtów, zjawiający się i wznoszący ponad wierzch muru.

Wycelował, nie śpiesząc się i pociągnął za cynkiel.

Błyskawica rozjaśniała ciemności; echa wzgórzy Nogent powtórzyły wystrzał, poczem wszystko wróciło do zwykłej ciszy.

Hieronim pobiegł do miejsca, gdzie według niego powinien paść ów człowiek.

Znalazł tylko odłamki tynku i cegły, rozrzucone po ziemi.

— Jednakże dobrze celowałem — zamruczał ogrodnik zdumiony. — Niepodobna abym chybił. Człowiek ten spadł na tamtą stronę muru.

W tej chwili szybkie kroki dały się słyszeć od strony willi.

Hieronim zwrócił się ku wielkiej alei i napotkał baronową.

— No i cóż? — zapytała go ciekawie.

— A cóż pani baronowo, widziałem go.

— Wszak strzelałeś! słyszałam huk wystrzału.

— Tak, pani baronowo, strzelałem właśnie, kiedy łotr siedział na wierzchu muru.

— Trafiłeś go?

— To dosyć możliwe...

— Więc nie jesteś pewny?

— Nie, pani, ponieważ łotr ten zapewno spadł na drogę do holowania.

— Powinieneś był czekać, ażby wskoczył do parku.

— Być może, ma pani baronowa słuszność. A jednak tak dobrze miałem go na celu.

— Chodźmy zobaczyć.

Pani de Garennes wraz z ogrodnikiem postępującym za nią, udała się do furtki, otworzyła ją i oboje pobiegli do miejsca, w którem około muru leżał stos kamieni.

— Niema nikogo!— zawołała baronowa ze złością.

— Nikogo! — powtórzył Hieronim. —To rzecz szczególna! Wycelowałem jednakże doskonale! Musi gdzieś leżeć dalej trochę.

XLIII.

Pani de Garennes zaledwie mogła ukryć wściekły gniew, jaki ją ogarnął.

(C. d. n.)

Towarzyszyć im będzie błogosławieństwo.

Z inicjatywy pań: generałowej Dąbkowskiej, doktorowej Mikulskiej, doktorowej Biluchowskiej, komisarzowej Mazurowej, dyrektorowej Matulowej, pułkownikowej Myszkowskiej, ppułkownikowej Sękarowej, dyrektorowej Zbierskiej, majorowej Nikorowiczowej i innych ofiarnych pań naszego miasta powstaje w Częstochowie komitet obywatelski podejmujący się szczytnego zadania dożywiania ubogiej dziatwy naszego miasta. Powstanie tego Komitetu powitane zostanie z radością i szczerem uznaniem przez najszersze sfery ludności ubogiej, które z bólem serca patrzyć muszą bezradnie na więdniejącą w nędzy i niedostatku młodzież.

Akcja dożywiania ubogiej dziatwy obejmie przedewszystkiem dzieci w wieku przedszkolnym a zwłaszcza niemowlęta i dzieci odstawiane już od piersi. Wrażliwe na nędzę dziatwy dobroczynne panie, ożywione troską serdeczną przenikną pod każde poddasze, do każdej wstąpią sutereny, gdzie kwili zgłodniałe maleństwo. W tej szlachetnej pracy towarzyszyć im będzie błogosławieństwo obogich matek a w przyszłości trud ich nagrodzi wdzięczność młodych pokoleń.

Wczoraj w magistracie pod przewodnictwem niekłamliwego przyjaciela ubogich naszego miasta p. komisarza Mazura odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu. Pan Komisarz słowami bezpośrednio z serca płynącemi podkreślił dobroczynność samarytańskiej akcji Komitetu, obiecując ze swej i magistratu strony jaknajdalej idącą pomoc.

Krwawa rozprawa nożowa we wsi Kiedrzyn

po akademji Stronnictwa Ludowego.

W ub. niedziele, we wsi Kiedrzyr, gm. Grabówka, Stronnictwo Ludowe urządziło akademję, w której, oprócz członków tego stronnictwa. udział wzięło koło młodzieży „Wici”, zorganizowane ostatnio przez Stronnictwo Ludowe.

Dzięki obecności przedstawicieli policji sama akademja odbyła się jako tako spokojnie. Roznamiętnienie polityczne biorących udział w akademji wyładowało się dopiero po zakończeniu akademji. M ędzy poszczególnymi uczestnikami doszło do krwawej rozprawy na noże i kije, w wyniku której rannych zostało kilka osób, przyczem jeden z nich został dosłownie pokrajany nożami.

Zajście przybrałoby niewątpliwie olbrzymie rozmiary, bowiem liczba biorących udział w rozprawie powiększała się coraz bardziej, gdyby nie interwencja policji, która bójkę zlikwidowała, aresztując kilka osób.

Największe męstwo wykazali członkowie koła „Wici”: Bolesław i Zygmunt Gondrowie oraz Zygmunt Dziwiński.

Wyjaśnienie elektrowni

w związku z artykułem „Ewentualności bilansowe Elektrowni“.

Szanowny Panie Radaktorze!

W Nr. 267 „Słowa Częstochowskiego” zamieszczony został artykuł pod tytułem „Ewentualności bilansowe elektrowni”, w którym poddane są wątpliwości pozycje bilansu Tow. Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc. i wyciągane są wnioski o konsekwencjach prawnych, wynikających jakoby z „fałszowania” bilansu.

Aczkolwiek sprawa bilansu danego przedsiębiorstwa powinna interesować tylko akcjonarjuszów przedsiębiorstwa i odnośne urzędy fiskalne, desygnowane do baczenia, by Skarb Państwa nie poniósł uszczerbku wrazie nieścisłego księgowania, to jednak w danym wypadku zarzuty, wysuwane przeciw Elektrowni, bałamucą opinję publiczną i wprowadzają w błąd ogół mieszkańców, którzy ostatniemi czasy łaskawie zdradzają duże zainteresowanie się sprawami Elektrowni, wobec czego uważamy za wskazane udzielenie następującego sprostowania:

1) Dnia 9 czerwa 1925 roku na mocy aktu rejentalnego, zawartego przed notarjuszem Henrykiem Dąbrowskim w Warszawie, Elektrownia w Częstochowie Sp. z o. o. nabyła nieruchomość od p. Henryka Sacha za cenę 19.000 dolarów, nieruchomość ta w myśl aktu rozumiała się z wszelkiemi zabudowaniami na nim znajdującemi się. Po otrzymaniu uprawnienia na budowę Elektrowni Okręgowej i udzielenia przez Ministerstwo Robót Publicznych oddzielnej koncesji, wynikła konieczność ze względów prawnych sprzedania części powyższej nieruchomości nowootworzonemu Towarzystwu Elekrycznemu Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc. pod budowę elektrowni.

Przy wycenianiu terenu przyjęte zostało następujące obliczenie:

wartość nieruchomości wg. aktu z dnia 9.VI 1925 r. — 19.000 dolarów U. S. A.,

wartość budowli tej nieruchomości wg. oceny Władz Asekuracyjnych:

dom mieszkalny	7000
magazyn	5000
hala fabryczna	2200
szopy odkryte i garaże	2000
inne bndynki	800
Razem	17000 dolarów.

Po odliczeniu wartości powyższych budowli, szacunek całego terenu przedstawiał sumę 18.000 złotych. Z powyższego terenu wydzielony został plac bez budowli i oceniony był w stosunku do swej powierzchni całego terenu na złotych 10.000 i na tę sumę sporządzony został akt notarjalny w dniu 19 czerwca 1927 roku przed notarjuszem Tomaszem Jasińskim.

Zważywszy, że plac powyższy przeznaczony był od wielu lat na miejsce zwału gryzących odpadków z fabryki chemicznej, zachodziła konieczność wywiezienia kilkudziesięciu tysięcy fur nietylko powyższych odpadków, lecz również ziemi w obawie szkodliwego działania gryzących chemikalji na sieć żelaznych rurociągów wodnych i parowych, oraz kabli elektrycznych, ułożonych pod powierzchnią placu.

Ponieważ koszt wykonania powyższych robót kilkakrotnie przekraczał wartość samego placu, rzeczywista wartość jego, jako terenu budowlanego, była w stanie surowym (przed jego adoptacją) niższa, niż podana w akcie notarjalnym. Pozycja bilansowa placu wykazuje sumę wyższą, niż w akcie notarjalnym, ponieważ koszt placu obciążony został:

a) kosztami uprzątnięcia placu z odpadków i wywózki ziemi,

b) kosztami niwelacji placu,

c) kosztami ogrodzenia żelazno-betonowego,

d) przedwstępnemi pracami przygotowawczemi do budowy elektrowni,

e) innemi dotacjami, obciążającemi koszty ogólne powyższego placu.

O pokrzywdzeniu Skarbu Państwa nie może być mowy, ponieważ opłaty skarbowe uiszczone zostały dwukrotnie, przyczem powtórnie od sumy, przewyższającej wartość placu. Pozatem przy obliczaniu podatku dochodowego władze fiskalne nie uwzględniają amortyzacji wartości placu t. j. dodają do dochodu, podlegającemu opodatkowaniu nie tylko wartość samego placu, lecz również wartość wszystkich dotacyj, obciążających bilansowo plac. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że całkowite urządzenie przedsiębiorstwa wraz z placem po ekspiracji terminu koncesji przechodzi na własność Państwa, nieuwzględnienie amortyzacji przez Władze Skarbowe jest krzywdzące dla przedsiębiorstwa, a korzystne dla Państwa.

2) Zarzut zbyt małego kapitału akcyjnego w stosunku do zadłużenia musiałby spotkać w obecnej chwili wszystkie przedsiębiorstwa, dzięki bowiem kryzysowi, kapitały własne przedsiębiorstw w stosunku do zadłużenia kurczą się w szybkiem tempie. Zarzut powyższy dowodzi jedynie małej rentowności przedsiębiorstwa, co potwierdza porównanie bilansów za ostatnie kilka lat, w których uwidacznia się wzrost zadłużenia.

Zwracanie się do władz z apelem o ingerencję w tej kwestji nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Wysokość zadłużenia przedsiębiorstwa w stosunku do własnego kapitału nie jest przewidzianą w żadnem prawodawstwie, co jest zupełnie zrozumiałe dla każdego przeciętnego inteligenta.

Wysokość zadłużenia przedsiębiorstwa jest zależną jedynie od zaufania wierzycieli do dłużnej firmy i prawodawstwo o spółkach akcyjnych reguluje tę sprawę w ten sposób, że w wypadku, gdyby straty spółki przewyższyły kapitał akcyjny, spółka podlega obowiązkowej likwidacji.

Wątpliwość, czy wierzyciel, będący jednocześnie akcjonarjuszem spółki posiaga równe prawa z pozostałymi wierzycielami, została rozstrzygnięta na korzyść głównego wierzyciela Tow. Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc. decyzją Ministerstwa Skarbu z dnia 28 lutego 1931 r. L. W. II.388-B.31.

Zarzut działania na szkodę Skarbu Państwa przez istnienie dwóch przedsiębiorstw również nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ każde przedsiębiorstwo opłaca oddzielnie podatek obrotowy, czyli rachunki, wystawiane za prąd, obciążane są na niekorzyść Elśktrowni podwójnym podatkiem obrotowym, który przewyższa ewentualną zwyżkę podatku dochodowego wrazie połączenia obu przedsiębiorstw.

Istnienie dwóch przedsiębiorstw, eksploatujących każde oddzielnie koncesję, przewidziane zostało przez odnośne czynniki z tych względów, by po ekspiracji uprawnienia, obejmującego sieć miejską, urządzenie tejże mogło być przekazane, przy odpowiednich staraniach zarządu miasta, gminie m. Częstochowy, niezależnie od urządzeń Elektrowni Okręgowej, która przechodzi na własność Państwa.

Rozdział powyższy przestrzegany jest tak ściśle, że Ministerstwo Robót Publicznych zagroziło karą 1000 złotych dziennie wrazie posiłkowania się wspólną siecią kablową przez oba towarzystwa.

W końcu oświadczamy, że przyjmując pod uwagę tendencje, jak również poziom i styl ogłaszanych przeciw Elektrowni zarzutów. na przyszłość żadnych replik na pojawiające się w prasie insynuacje odpowiadać nie będziemy.

Prosząc Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie powyższego listu w swem poczytnem piśmie,pozostajemy

z szacunkiem

Elektrownia w Częstochowie
Sp. z ogr. odp.

Zamieszczając w imię bezstronności wyjaśnienie Elektrowni pragniemy zaznaczyć, że artykuł nasz p. t. „Ewentualności bilansowe elektrowni” nie poddawał w obsolutną wątpliwość realności bilansu elektrowni, a zwłaszcza nie był on pisany tendecyjnie w celu wyzyskania nastrojów dla akcji walki o tańszy prąd, a jedynie miał na celu wyjaśnienie istoty prawdy, wobec alarmujących wersji krążących po mieście, jako echo rozprawy sądowej elektrowni przeciwko p. St. Wolbergowi i p. Chropotowi. Informacje, które złożyły się na treść naszego artykułu zaczerpnęliśmy od świadków w procesie tym zeznających.

Stojąc na stanowisku absolutnej bezstronności „Słowo” delekie jest od tendencyjnych enucjacji, krzywdzących jednostki czy instytucje. Dlatego zamieszczając w całości wyjaśnienie Elektrowni, pragniemy jej dać przez to pełnię satysfakcji.

Redakcja.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia I-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 15849.

15.000 zł. na nr. 23349

2 000 zł. na n-ry 119846 36658

500 zł. na n-ry 86933 8718 9050.

400 zł. na n ry 37665 64639 57306 85952 103084 137129 74877 101142 71405 120120.

200 zł na n-ry 33918 89471 54118 68953 75377 134145 145920 8221 6489 49126 36900 60022 68588 105787.

150 zł. na n ry 15718 87434 32189 133517 56839 56484 88639 59946 75503 87187 138644 67320 21569 116921 16948 54680 24079 5672 102634 62268 97859 27440 16456.

100 zł. plus premja 1000 zł. na n ry 2980 4133 7466 12538 13317 17609 19964 22950 25843 26981 32599 34825 45730 46820 46939 49631 49999 56500 61233 63483 67286 70692 74909 86738 91284 91636 111048 114102 116644 125005 162202 128694 131084 132049 132636 135592 135636 136498 138020 142901.

Wypadek podczas pracy.

W hucie Raków wydarzył się wczoraj o godz. 12.30 nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Ludwik Walaszczyk (ks. Brzózki 49) w czasie pracy przy walcach uległ przebiciu uda przez gorące żelazo. Przybyłe natychmiast Pogowie udzieliło rannemu pomocy.

Sprawozdanie z III-go Zjazdu Okręgowego Z. P. M. P. „Orlę" w Częstochowie.

W niedzielę, 20 b. m., w sali Rady Miejskiej w obecności p. starosty Eustachiewicza, wicekomisarza miasta p. Madeyskiego, delegacyj stowarzyszeń, oraz zaproszonych gości przy udziale zgóra 180-ciu delegatów Z.P.M.P. „Orlę" okręgu częstochowskiego prezes p. Jan Sniady otworzył zjazd, witając przybyłego z Wydziału Wykonawczego „Orlę" z Warszawy delegata, p. Br. Paradowskiego oraz pp. przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, delegacje i zaproszonych gości. Na przewodniczącego poprosił posła, p. dr. Biluchowskiego, który do prezydjum zaprosił pp. Bodziachowskiego, Łobodę, Kuśmierskiego, na sekretarza, p. Sliwińskiego.

Przewodniczący, p. dr. Biluchowski, witając w imieniu Klubu Parlamentarnego B.B.W.R. III-ci Zjazd i życzył pomyślnych obrad Zjazdowi. — W przemówieniu swem podniósł, że „Orlęciu" przyświeca słońce wielkiej — twórczej idei Marszałka Józefa Piłsudskiego, że mimo powszechnego kryzysu, organizacja Z.P.M.P. „Orlę" w pracy i rozwoju organizacyjnem, posunęła się daleko naprzód, czego dowodem jest licznie zgrupowana w 7-u ośrodkach młodzież, której praca zawsze była pracą dla dobra Państwa. Kończąc, zaapelował do p. kom. Madeyskiego, by raczył otoczyć „Orlę" troskliwą opieką i pomóc w kontynuowaniu dalszych prac.

Następnie zabrał głos p. w-komisarz Madeyski, który w swem przemówieniu stwierdził, że „Orlę" — to organizacja młodzieży robotniczej — przechowywująca tradycje z czasów walk o niepodległość. Idea „Orlęcia" w budowie nowego ustroju — oświadcza mówca — tworzy z pracy orlaków — potężny filar, na którym oprzeć się może przyszły ustrój Państwa. Młodzież robotnicza zbudziła Polskę do walki z zaborcą, musi więc budzić społeczeństwo do pracy twórczej dla Państwa.

Przemawiał potem prezes Rady Powiatowej B.B.W.R., p. dyr. W. Płodowski. — „Z troską patrzy społeczeństwo na pracę młodzieży. Obowiązkiem młodzieży robotniczej będzie pomnożyć i rozszerzyć spuściznę po ojcach, którzy z czasem odejdą, pozostawiając jej dalszą pracę w kultywowaniu pracy i idei — wszystko dla Państwa. Nazwa „Orlę" zmusza was Orlice i Orlęta do lotu górnego, jest wam drogowskazem, bo orzeł, jako król ptaków, ponad inne się wznosi. Jedną z cech jego jest to, że najtrudniej znosi niewolę. On zerwał kajdany niewoli, by innych za sobą pociągnąć. Życzę wam, by z was orlice i orlacy wyrosły orły potężne, by Częstochowa stała się pierwszym wielkim gniazdem, z którego ulecą przygotowani dla Polski — nowe orły — rozsławiające idee współczesnej Polski po całym świecie.

Z kolei powitali Zjazd p. p. J. Ślęzak w imieniu Narodowego Stronnictwa Pracy. p. Nanys w imieniu Związku Legjonistów Polskich, p. Prażmowski, w imieniu Legjonu Młodych, p. St. Kinderman, w imieniu P. T. K. i O. R. „Pochodnia". Ostatni witał Zjazd Okręgowy imieniem władz naczelnych Z.P.M.P. „Orlę" p. Br. Paradowski, życząc owocnych obrad i wytrwałości w pracy dla państwa i klasy pracującej.

Przystąpiono do wręczenia nagród i dyplomów członkom, którzy brali udział w sztafecie Częstochowa-Belweder w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dyplomy wręczał p. wicekomisarz Madeyski, dziękując uczestnikom, za rozsławianie imienia m. Częstochowy w Polsce. W imieniu warszawskiego okręgu wręczył dyplom p. Br. Paradowski, wskazując na wielki wysiłek przez Orlaków zrobiony, co jest dowodem, że są gotowi na rozkaz Ojczyzny oddać pracę i życie swe złożyć na Jej ołtarzu.

Następnie p. dyr. Płodowski, wręczył p. Nosolowi Zygmuntowi dyplom okręgu częstochowskiego za marsz naokoło Polski, dokonany w ciągu 3 miesięcy, na trasie 6.400 klm., wskazując na to, jako na dalszy dorobek pracy Z.P.M.P. „Orlę" w Częstochowie. Przewodniczący p. dr. Biluchowski pierwszą część Zjazdu Z.P.M.P. „Orlę" zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta oraz Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przewodniczący o godz. 13.05 zarządził przerwę obiadową do godz. 15 ej.

Po południu o godz. 15 w sali B.B.W.R. (N. M. Panny 71) wznowiony został ciąg obrad. Zagaił p. Jan Sniady, powołując na przewodniczącego delegata Wydziału Wykonawczego Z.P.M.P. „Orlę" p. Paradowskiego. Na wstępie Zjazd—przez powstanie i kilku minutową ciszę,—uczcił pamięć ś. p. Furmańczyka, Mołdy, Zawadzkiego, którzy w walce o ideę Polski Współczesnej padli na posterunku w P. K Ch. w Częstochowie. Przystąpiono do odczytania telegramu z życzeniami dla Zjazdu. przysłanego od bratniej organizacji Związku Młodzieży Ludowej, podpisanej przez prezesa, p. Janusza.

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi, który odczytuje protokuł z ubiegłego Zjazdu. Po przyjęciu takowego bez dyskusji, zabiera głos prezes okręgu, p. Sniady, który w przeszło godzinnem sprawozdaniu scharakteryzował dorobek organizacyjny i warunki, w jakich ustępujący Z. O. pracował. Ze sprawozdania okazało się, że Z O. odbył pięć konferencyj okręgowych. Zorganizował 2 wycieczki, nie licząc tych, które koła odbyły we własnym zakresie; wysłał sztafetę Częstochowa — Belweder na imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego z życzeniami hołdowniczemi od społeczeństwa częstochowskiego; zorganizował marsz naokoło Polski; odbył 44 posiedzenia; wysłał korespondencyj 176 — przyjął 173; wygłoszono 4-ry referaty natury ogólno-społecznej; zorganizowano kurs administracyjny dla skarbników i sekretarzy poszczególnych kół, współpracował z bratniemi organizacjami jak: Z. M. L. „Zieloną Gromadą"; nawiązywał w pracach organizycyjnych stały kontakt z Legjonem Młodych oraz całym szeregiem organizacyj prorządowych; brał udział w uroczystościach, zorganizowanych przez władze, czy komitety o charakterze ogólno-narodowym; współpracował z B. B. W. R. z B. K. i O. K. chórem „Pochodnia" z Narodowem Stronnictwem Pracy; zorganizował opłatek okręgu w sali Rady Miejskiej; wysłał 5 prelegentów na powiat w dniu „Swięta Niepodległości"; dokonał Z. O. szeregu prac wewnętrzno-organizacyjnych w czasie swej rocznej kadencji.

Sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik, p. Jan Hutny. Budżet Z. O. wynosił 1407 zł. 94 gr.: rozchód — 1283 zł. 40 gr. Saldo na 17—XI 1932 r. wynosi 124 zł. 54 gr. Komisja rewizyjna zdała dokładne sprawozdanie, które odczytał przewodniczący — p. K. Szczygieł, wnosząc na ręce prezydjum wniosek o udzielenie całkowitego absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem. Pierwszy zabiera głos p. Rogoziński, którego krytyka wzbudza zainteresowanie wśród Zjazdu. W dyskusji zabierają głos pp.: Frącisz, Bodziachowski, Jakubowski, Kretkowski, Wróblewski, Sztymela, Zawierucha i wielu innych. W odpowiedzi prezes Sniady rzeczowo wyjaśnił zarzuty, stawiane ustępującemu Z. O., apelując w końcu do delegatów, by do nowego Z. O. powołali takich członków, którzyby sprawnie nadal pracowali. Przewodniczący podziękował za dotychczasową pracę w imieniu Wydz. Wyk. Z. P. M. P. „Orlę" i przystąpiono, po rozdaniu listy kandydatów, do wyborów nowego Z. O. przez tajne głosowanie. W czasie obliczania głosów przez komisję skrótacyjną p. Br. Paradowski wygłosił referat gospodarczo ideowy, za który zebrani podziękowali burzą niemilknących oklasków. Komisja skrótacyjna ogłasza wynik wyborów, mocą których do Z. O. weszli: pp. Hutny, Sztymela, Rogoziński, Sliwiński, Aleks. Zawierucha; zastępcy: pp. Stefan Kretkowski i Frącisz. Do komisji rewizyjnej: pp. Celt, Jasiurski, Szczygieł, Mazurkiewicz. Sąd koleżeński: pp. Cieślak, Biegańska, Skóra, Baranowski, Bodziachowski.

Następnie na wniosek p. Sliwińskiego obrano ponownie na rok następny protektorem i prezesem honorowym Z. P. M. P. „Orlę" okręgu częstochowskiego p. posła dr. T. Biluchowskiego — wniosek przyjęto jednogłośnie burzą oklasków. Przewodniczący p. Br. Paradowski zamknął Zjazd o godz. 21-szej życzeniami dla nowo wybranego zarządu okręgowego. Zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pieśnią „Orlęcia" zakończyła się wspaniała uroczystość Nasi Orlacy! „Więc do pracy" „Trzeba naprzód iść i świecić." Polską — Młodzieżą jesteśmy, Orlęta zowiemy się! Pracę i zdrowie niesiemy w ofierze Ojczyźnie swej."

Orlak I koła Z. P. M. P. „Orlę" w Częstochowie.

Z KRAJU.

Narzeczona za 5,000 dolarów.

W Lututowie (koło Wielunia) odbyły się przed kilku dniami zaręczyny 78 letniego Dawida Gelbarda z Bolesławca z 23-letnią Pelą Dowalską.

Gelbard, zamożny kupiec, który przed dwoma miesiącami pochował swą żonę, postanowił ożenić się po raz drugi. Pojechał do Lututowa i tam poznał urodziwą, młodą dziewczynę Dowalską. Zgodziła się ona zostać żoną starca, zażądała jednak by uprzednio złożył na jej nazwisko w P.K.O., 5,000 dolarów.

Gelbard zgodził się na ten warunek, zaręczył się z Dowalską, poczem odjechał do Bolesławca, aby przygotować „gniazdko" dla młodej żony.

Ucieczka niebezpiecznej komunistki przed rozprawą sądową.

Sensacyjny proces przeciwko słynnej członkini „kominternu" w Berlinie Henryce Hey, zwabił do sali rozpraw sądu okręgowego w Sosnowcu tłumy ludzi.

Po wywołaniu oskarżonej zapanowała na sali cisza. Oskarżonej nie było.

Okazało się, że Heyówna, którą zwolniono z więzienia mysłowickiego za olbrzymią kaucją, w celu poratowania nadwątlonego w więzieniu zdrowia, udała się do Otwocka na kurację i przebywając tam przez cały czas, dopiero w ostatniej chwili, przez nikogo nie zauważona, zbiegła.

Niestawienie się oskarżonej było niemałą niespodzianką, ze względu bowiem na wysoką kaucję, ulegającą konfiskacie w razie niestawienia się podsądnej na każde żądanie sądu, spodziewano się, że przybędzie ona na rozprawę bezwzględnie.

Sąd odroczył rozprawę, zarządzając skonfiskowanie kaucji na rzecz skarbu i rozesłanie za Heyówną listów gończych.

Heyówna pochodzi z Warszawy i prawdziwe jej nazwisko brzmi Rywosz.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 24 listopada.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
12.30 Urzęd. komun. P. I. M.
12.35 VIII koncert szkolny z Filh. Warsz.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.00 Przegląd czasopism kobiecych.
16.15 Francuski kurs średni.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.40 „Kiedy się skończy kryzys".
17.00 Płyty gramofonowe.
17.40 Odczyt z Krakowa
17.55 Program na dz. następny.
18.00 Tr. z kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Kom. roln. Min. Roln. i Reform Roln.
19.30 Feljeton literacki.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Muzyka lekka.
21.30 Transmisja z Krakowa.
22.15 Muzyka taneczna.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny

KATOWICE 24 listopada.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz. i komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.10 Intermezzo muzyczne.
12.30 Transmisja z Warszawy.
15.50 Komunikat gospodarczy.
16.00 Transmisja z Warszawy.
16.30 Intermezzo muzyczne.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Koncert.
17.40 Odczyt z Krakowa.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Transmisja z Krakowa.
19.00 Feljeton sportowy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty harcerskie.
19.30 Transmisja z Warszawy.
21.30 Audycja ku czci Wyspiańskiego z Krakowa.
22.15 Program na dzień następny.
22.20 Transmisja z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Dr. Swięcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99